

POLSKI SPANIEL MYŚLIWSKI - SPECJALISTA NIEZNANY

To kolejna polska rasa psów, nad ustaleniem której trwają obecnie prace hodowlane. Choć hodowana jest oficjalnie od lat 90. XX wieku, ma znacznie starszą historię. W różnych rejonach dawnej Polski, małe płochacze sprawnie pomagały myśliwym. Nie były tak liczne jak inne psy myśliwskie, ale miały wzrost, pasję do wody, ruchliwość i pracę w bliskości myśliwego, były niezwykle cenne. Niewątpliwie najbardziej rozmiłowaną w spanielowym rodzie była ks. Izabella Radziwiłłowa. W majątku Mańkiewiczze na Polesiu hodowała je pod przydomkiem „Lwa”. Do hodowli importowano wiele cennych springerów z Anglii, w tym najbardziej wartościowego Championa Anglii i zwycięzcę Field Trialsów w 1930 roku ROLICKA of Harting. Wśród importów księżna miała też springery i cockery ze słynnej angielskiej hodowli „of Ware” H.S. Lloyd’a i prawdopodobnie walijskie springery. Rezydent w Mańkiewiczach generał Adrian Carton de Wiart również sprowadzał doń springery z Anglii. Hodowla przetrwała do 1939 roku, a po wybuchu wojny spaniele zarekwirowano i wywieziono w głąb Rosji. Krążą o nich do dziś opowieści, jako o psach użytkowych, wtopionych w lokalną populację spanieli użytkowanych w łowiectwie.

Na początku lat 80. dobre stany zwierzyny drobnej, spowodowały wzrost zainteresowania psami myśliwskimi małych ras. Spaniele okazały się strzałem w dziesiątkę. W tych latach dr. inż. Andrzej Krzywiński – naukowiec, przyrodnik, myśliwy i sędzia prób pracy psów myśliwskich, sam hodujący jamniki, łajki i jądgeriery z przydomkiem „z Szerokiego Boru”, odwiedzał rozległe tereny byłych Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej, prowadząc różne projekty naukowe i współpracując z tamtejszymi przyrodnikami. Jak to myśliwy z krwi i kości, nie odmawiał przy tej okazji uczestnictwa w polowaniach. Tam na własne oczy zobaczył pracujące psy w typie spaniela, łudzko podobne do dawnych polskich psów, które wspominali myśliwi. Co ciekawe, ich wygląd nie zmienił się przez lata. Po powrocie, zaczął rozglądać się za odpowiednim – szczególnie pod względem użytkowym materiałem.

Polskie spaniele myśliwskie coraz częściej uczestniczą w wystawach, jest ich w Polsce około 250 egzemplarzy, hodowane są głównie przez myśliwych z myślą o wykorzystaniu jak największej ich ilości w łowiectwie. Są wytrwałe w pracy, doskonale aportują z lądu i wody, chętnie buszują i bobrują w szuwarach, idą po ciepłym i zimnym tropie. Niektóre z nich wykazują ciętość w stosunku do małych drapieżników i dobrze pracują po farbie. Są to psy zdecydowanego charakteru, odporne na niekorzystne warunki pogodowe, bardzo chętne do współpracy z człowiekiem. Występują w umaszczeniu czekoladowym przesianym, choć bywają też czarne przesiane i z podpalaniem. To psy zdrowe i długowieczne, niezmordowane w pracy. Są wykorzystywane w łowiectwie w Polsce, w Holandii, w Rosji i na Litwie. Jako jedyne z ras polskich, w Estonii, Szwecji i w Polsce były przedmiotem badań naukowych w zakresie behawioru psowatych i doczekały się opracowań na uniwersytetach Tartu (Estonia) i Uppsala (Szwecja) oraz na warszawskiej SGGW. Są miłymi domownikami, choć wymagają zajęcia, bez którego się nudzą. Najlepsze, co możemy im zaproponować to wspólne polowanie. Psy, które odegrały największą rolę we współczesnej hodowli rasy to z pewnością: PESTKA, DUBELT, BRUDAS, SŁONKA, KOS-KOŁOWIN, KAWKA, ALKA, LEON i LULU z Szerokiego Boru.

